Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 162 Kraków, sobota 17 lipca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Bezgraniczne pełnomocnictwa

We środę tedy sejmowa komisja konstytucyjna faktycznie ukończyła pracę nad zmianą konstytucji..

Rząd domagał się tylko zmian, bezpośrednio związanych z t. zw. wzmocnieniem władzy wykonawczej kosztem Sejmu. Ale Chjeno-Piast, ośmielony i zachęcony temi projektami, do których i sam oddawna wzdychał — dodał do tego jeszcze cały szereg innych rzeczy, leżących mu na sercu. A więc przedewszystkiem: zasadnicza zmiana konstytucyjnych przepisów o systemie wyborczym przez podwyższenie cenzusu, wieku i usunięcie proporcjonalności wyborów. Następnie i faktyczne zniesienie nietykalności poselskiej.

Rząd nie popierał tych projektów, ale też nie przeciwstawił się im ani jednem słowem. Stanęła jak gdyby cicha umowa między Rządem a Chjeno-Piastem: reakcja zgadza się na „wzmocnienie władzy wykonawczej", natomiast Rząd „demokratyczny" przyjmie z dobrodziejstwem inwentarza partyjne postulaty Chjeno-Piasta z dziedziny ordynacji wyborczej i wydania posłów lewicowych na łup administracji i sądów (bo swojej nietykalności prawicowi posłowie są pewni). Kompromis między rządem a Chjeno-Piastem tem łatwiej mógł dojść do skutku, że rząd poparł chjeno-Piasta w jego namiętnem pragnieniu, **aby nie było rychło nowych wyborów.** Jakby dla ironji, daje się Prezydentowi Rzplitej ogólne prawo rozwiązywania Sejmu, ale zarazem przechowuje **ten właśnie Sejm,** jak skarb najdroższy. Faktycznie **rząd chce przechować ten Sejm aż do terminu, na który został wybrany,** bo właśnie na ten czas żąda pełnomocnictw! Rząd chce zwołać ten Sejm na sesję budżetową w październiku, ale i po tej sesji chce Sejm zamknąć, nie rozwiązać!

W projektach rządowych komisja poczyniła znaczne zmiany, tak, że nie ulega wątpliwości, iż rząd nie otrzymał tego, co chciał: nie otrzymał ani nieograniczonego prawa veto dla Prezydenta, ani ograniczenia sesji budżetowej do 4 mies., ani utrudnień w zwoływaniu sesji nadzwyczajnych, ani przedłużenia okresu wyborczego, ani dekretowania po rozwiązaniu Sejmu. Otrzymał tylko tyle, **ile chjeno-Piast potrzebował do zasadniczego ograniczenia praw Sejmu i do walki z przyszłym Sejmem, o ile ten okaże się demokratyczny.** Dodatkowo i chyłkiem chjeno-Piast przeprowadził jeszcze rozszerzenie praw Senatu (przy sposobności veta i w sprawie budżetu). Czy i to leżało w intencji rządu?

Jeżeli porównamy wyniki prac komisyjnych w dziedzinie zmiany konstytucji z tym rozmachem, z jakim rząd przystąpił do rzeczy — to odrazu staje się jasnem, że cały jego projekt był i w zasadzie i pod względem taktycznym fałszywy i źle obliczony. Jak już pisaliśmy dawniej, okazało się, że „złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma". W dążeniu do t. zw. wzmocnienia władzy faktycznej **zmniejszył swój autorytet, uzależniając się od chjeno-Piasta.**

I w końcu okazało się, że cały ten początkowy rozmach był niepotrzebny, że rząd na serjo nie traktował całości swego projektu, że mu chodziło tylko — poza prawem rozwiązania Sejmu — **o pełnomocnictwa na najbliższy okres!**

Dano sposobność chjeno-Piastowi do całego szeregu reakcyjnych uchwał, podkopano zasady demokratycznego parlamentaryzmu, aby wreszcie powiedzieć: właściwie chodzi nam tylko o to, żeby rząd w najbliższym okresie mógł fabrykować ustawy...

Ale jakich to pełnomocnictw zażądano? Pan Makowski z początku wogóle nie chciał tych pełnomocnictw określać. Wyglądało tak, że on chce przy pomocy Rappaporta i Konica co godzinę płodzić jakąś ustawę. Kiedy mu mówiono: ależ powiedz pan, co pan chcesz zadekretować — odpowiadał z namaszczeniem: nie mogę, bo mógłbym czegoś zapomnieć... Przypomina się anegdota z początków wojny światowej, w okresie, kiedy Wilhelm wypowiadał wojnę jedną za drugą. Wilhelm budzi się w nocy i pyta zaniepokojony żony:

— Augusto, Augusto! Czym ja komu nie zapomniał wypowiedzieć wojny?

A kiedy wreszcie p. Makowski udał, że precyzuje, okazało się, że żąda **pełnomocnictw bezgranicznych,** nie określając ich przedmiotu, ani treści, ani kierunku. Uzgodnienie ustaw z konstytucją, reformy w administracji itd. — to zakres tak olbrzymi, że obejmować może wszystko, co się chce. Nietylko zakres jest olbrzymi, ale chodzi tu także o rzeczy pierwszorzędnej i zasadniczej wagi, jak ustawa o zgromadzeniach, ustawa prasowa, ustawy o wolnościach obywatelskich, kodeks karny, cywilny itd. itd. I wszystko to oddawać **rządowi, który ukrywa, w jakim kierunku chce zmiany przeprowadzić?!** Bo frazes o „uzgodnieniu z konstytucją" nic tu nie mówi! Wiemy, jak to nasza reakcyjna biurokracja i różni prawnicy, doradcy p. Makowskiego, umieją „uzgadniać z Konstytucją" najbardziej antydemokratyczne projekty! Absolutnie nie mamy zaufania do „stałej delegacji zrzeszeń prawniczych" i do biurokracji z Min. Sprawiedliwości, które mają się stać główną kuźnią owych „rozporządzeń z siłą ustawy" — jakąś oszwabką Sejmu.

A tu jeszcze przychodzi dobry p. Klarner i powiada: Zróbcie mnie wszechmocnym ustawodawcą w dziedzinie skarbowej — tylko mnie nie pytajcie, co zamierzam zrobić. Powiatan to co innego — temu powiem...

Pełnomocnictwa w tej formie są rzeczą daleko jeszcze gorszą, niż owo prawo dekretowania po rozwiązaniu Sejmu. Bo termin tego dekretowania ograniczony jest 3 miesiącami, a przytem okres wyborczy z natury rzeczy osłabia rozmach dekretowo-prawodawczy rządu. Natomiast tu ma się dać pełnomocnictwa na kilkanaście miesięcy, nie wiedząc nic zgoła, co rząd chce zrobić!

Pełnomocnictwa można dawać tylko w konkretnych sprawach, w formie ustaw ramowych kiedy rząd, wyraźnie mówi, co i w jakim duchu chce przeprowadzić. I to tylko w razie rzeczywistej konieczności, jak to było z pierwszemi pełnomocnictwami p. Wł. Grabskiego.

Dawać pełnomocnictwa na ślepo, w nieograniczonym niemal zakresie, bez świadomości, co rząd chce zrobić, bez żadnej wiary w genjusz prawodawczy pp. Makowskich i Klarnerów, tudzież ich doradców — byłoby **najgorszem podkopaniem parlamentaryzmu i wielkiem niebezpieczeństwem dla demokracji.**

NPR w objęciach Korfantego

Przed kilku dniami odbył się w Katowicach Zjazd NPR, okręgu śląskiego. Zjazd ten przeszedł nieomal bez echa na Górnym Śląsku; dowód, że ongiś wpływowa partja, roszcząca sobie pretensje do najsilniejszego liczebnie stronnictwa politycznego na Śląsku przedstawia dziś ruiny i resztki, nie odgrywające w naszem życiu politycznem i społecznem żadnej roli. Pierwsze oznaki rozpadu tej partji datują od chwili objęcia przez śp. Rymera stanowiska wojewody śląskiego. Praca na tem stanowisku nie pozwalała b. prezesowi tego stronnictwa w tej mierze pilnować działalności organizacji, jak uprzednio. Kierownictwo partją dostało się w ręce ludzi politycznie ograniczonych, pozujących na wielkich przywódców ludowych, a pozbawionych w gruncie rzeczy wszelkiego talentu kierowania organizacją o tak mętnem obliczu programowem w tak zawiłych warunkach politycznych i społecznych, w jakich znajdował się wtenczas Górny Śląsk.

W dodatku nowi przywódcy nie potrafili ocenić sytuacji przełomowej, w jakiej znalazła się NPR wobec nowo wytworzonego położenia po przyłączeniu Śląska do Polski. Zasadniczym rysem tego stronnictwa było „narodowe" podłoże, zagadnienia społeczne schodziły w ten sposób na drugi plan. Po przyłączeniu Śląska do Polski NPR, pozbawiona została swej racji bytu, zawisłszy w próżni, której nie mogły wypełnić żadne hasła sztucznie skleconego „narodowo-chrześcijańskiego-społecznego programu". Wszak ubiegł ich tu Korfanty, który prędzej zorjentował się w sytuacji, powołując do życia chrześcijańską demokrację. Po śmierci J. Rymera, nadającego tej partji swe właściwe piętno, nie znalazł się ani jeden przywódca, który zdolen byłby pokierować stronnictwem z tego zamętu do przystani na twardy grunt jasnej i określonej taktyki organizacyjnej.

NPR zalicza się do stronnictw robotniczych. Wobec piętrzących się **zagadnień społecznych** na robotniczym Górnym Śląsku, wobec potrzeby obrony praw klasy robotniczej przed **coraz większym naciskiem kapitalizmu,** leżało szerokie pole do działania i przed NPR. Obrona zaś praw górnośląskiej klasy robotniczej może jedynie pójść w kierunku klasowego uświadamiania i zdecydowanej walki z reakcją i wyzyskiem kapitalizmu. Innej drogi nie wymaga i nie szuka proletarjat Górnego Śląska, bez względu czy zalicza się do stronników tego czy innego stronnictwa robotniczego. Człowiek taki nie znalazł się pomiędzy przywódcami NPR, czego wynikiem był ferment na tle szukania wyjścia z sytuacji. Utworzyły się trzy kierunki w NPR, jeden pod wodzą Sikory, skłaniającego się w stronę chadeckiego rozumowania i ugody z Korfantym, drugi z ks. Kubiną, szukał zbawienia w jakimś katolickim klubie naukowych moralizatorów, a trzeci szedł za Roguszczakiem jako zdecydowanym przeciwnikiem Korfantego. Z tego galimatjasu zrodziła się była klęska przy wyborach do obu Sejmów (bo i do Sejmu śląskiego) i do Senatu, doprowadzając do dzisiejszego bankructwa NPR.

Korfanty, zakładając chadecję na Śląsku, nie-

jednokrotnie usiłował to — jakby w błędnem kole tańczące stronnictwo — pozyskać dla siebie, choćby w ramach pewnej politycznej współpracy.

Usiłowaniom tym przeciwstawiał się p. Roguszczak, ostatni z Mohikanów, przez dłuższy czas powodując, że Korfanty „zaczął z innej beczki".

Walił w NPR, gdzie i jak się dało. Pana Roguszczaka wyśmiewał publicznie, pokazując jak to „Francek" krzywo chodzi i kiwa się, jak kaczka koło stawu. Przylepiał enpeerom jedną łatkę po drugiej. Zamówił sobie eksredaktora „Polaka", który miał za zadanie skompromitować i ośmieszyć przywódców NPR w „Wolnej Trybunie". Dla Korfantego istniało tylko jedno wyjście, czemu dał wyraz na łamach „Wolnej Trybuny": albo NPR pójdzie pod bat Korfantego, albo rozleci się to niepotrzebne nikomu stronnictwo na dwie połowy; jedna pójdzie do chadecji,a drugą niech tam przytuli kto chce.

Byłby Korfanty musiał powojować jeszcze trochę, nimby osiągnął swój cel, gdyby nie wypadki majowe, które położyły i ostatniego Mohikanina u stóp Korfantego. „Francek" poddał się sromotnie, uznając większy spryt polityczny Korfantego bez zastrzeżeń. Rezultatem tego był ostatni Zjazd NPR na Województwo Śląskie, starannie strzeżony przez przywódców przed wszelkiemi ożywczemi prądami z szeregów bardziej świadomych robotników z NPR. **Zaś uchwały tego Zjazdu poszły wyraźnie po linji politycznej chadecji.**

Wyraźnie też kreśli Korfanty swe zadowolenie w artykule „Walny Zjazd NPR-u Woj. Śląskiego" pisząc:

„Obrady same miały przebieg poważny, wolne były od wszelkiej demagogji, przywódcy i zebrani zrozumieli, że licytacją obietnic niezliszczalnych, dawanych masom robotniczym nieuświadomionym, nie można wytrzymać konkurencji. Przemówienia przywódców świadczyły o zrozumieniu interesów państwowych i obowiązków narodowych w naszem województwie. Pod względem gospodarczym NPR zrobiła olbrzymie postępy w rozumieniu ciężkiej naszej sytuacji gospodarczej i jej znaczenia politycznego."

„Tak więc — pisze katowicka „Gazeta Robotnicza" — otrzymała NPR dyplom od Korfantego na prawdziwych obywateli, którzy zrozumieli nareszcie, że interes ciężkiego przemysłu a interes klasy robotniczej jest jedno a to samo. W języku robotników Górnego Śląska nazywają to po imieniu: zaprzedali się Korfantemu i kapitalistom! Najdosadniejszym wyrazem tej zdrady interesów klasy robotniczej ze strony NPR są końcowe słowa Korfantego, który tak kończy swój artykuł:

„Jeżeli zwolennicy NPR-u postępować będą w myśl rezolucyj, przyjętych na Zjeździe i haseł głoszonych przez posła Roguszczaka, może nastąpić na Górnym Śląsku era harmonijnej pracy na gruncie chrześcijańskim dla dobra państwa i ludu śląskiego. Cele nasze byłyby wtedy wspólne, wspólnych mamy wrogów, z których jedni dążą do poderwania naszego porządku społecznego, a drudzy do oderwania Śląska od Polski."

Zapowiedź tej współpracy Korfantego z NPR nie da na siebie długo czekać. Zbliżające się wybory do rad gminnych będą tego wyrazem."

P. Korfanty, pisząc o wrogach, ma zapewne na myśli pod punktem pierwszym socjalistów.

PPS jednak nie ma potrzeby lękać się bloku korfanckiego — z bankrutującymi enpeerowcami. Toż to bankructwo wskazuje, że proletarjat śląski coraz wyraźniej odwraca się od dawnej rozpowszechnionego tu znachorstwa i coraz wybitniej zyskuje świadomość klasową.

Co się zaś tyczy walki z separatyzmem — to endecy, ci dawni wierni druhowie Korfantego, którzy mu odprzęgali konie i chcieli go widzieć na stanowisku premjera — piętnowali go przed wypadkami majowemi, jako szkodnika podsycającego separatyzm na Śląsku.

Teraz chadecja śląska dobrała sobie i Napieralskiego, słynnego wydawcę „Gadziny Polski" do spółki. Czy też dla walki z separatyzmem?

li katastrofy znajdowałem się w sprawach służbowych w Yokohamie. W oczach moich w ciągu paru godzin legło w gruzach półmiljonowe miasto. Obsunęły się wzgórza, runęły domy, wybuchnęły gazownie, eksplodowały składy prochu i spirytusu, a pożary okoliły miasto i dokończyły dzieła zniszczenia. Gdy po czwartej godzinie rano wschodzące słońce rozjaśniło horyzont z tysięcy ust rozległ się jeden okrzyk: — „Yokohama arimasen (Niema Jokohamy!). Taki sam los spotkał Yokosukę i okolicę do niej przyległe. Szkody w Tokio były wielkie z racji rozległości miasta i nagromadzonych w niem bogactw. Względnie jednak przebieg katastrofy w Tokio był nieco łagodniejszy. Papiery i dokumenty naszego poselstwa zostały przez pracowników uratowane, dom jednak był tak uszkodzony, że wprowadzić się doń z powrotem można było dopiero w grudniu. Przez pewien czas spędzaliśmy noce w ogródku pod gołem niebem.

PRZYJAZNY STOSUNEK DO POLSKI

Wywiad dobiega końca. — Żegnając się już, dodaje jeszcze nasz rozmówca z widocznem wzruszeniem:

— Poza sprawami politycznemi, w których spotykałem się zawsze ze strony Japonji z dobremi chęciami i zrozumieniem potrzeb naszych, nie mogę nie podkreślić moich najlepszych uczuć dla Japończyków za ich stosunek do poselstwa polskiego i do mnie, jako do posła, osobiście. Psuli mnie znakami swojej życzliwości i dobroci a z dnia mojego wyjazdu zrobili mi dzień przyjaznej owacji, której nie zapomnę nigdy... Płaciłem im za to uczuciem równie szczerem. Starałem się poznać ich mowę i ich zwyczaje. Korzystałem z każdej okazji, ażeby zbliżyć się do wszystkich sfer ich społeczeństwa. Miewałem o Polsce odczyty dla młodzieży uniwersyteckiej i dla przedstawicieli kupiectwa. Poznałem ich kraj od Formozy aż do Sachalinu... Wywiozłem z niego jaknajlepsze wrażenia. I pozostawiłem tam przyjaciół, którymi poszczycić się mogę. („Głos Polski").

Dyplomacja polska w Japonji

Pięć lat na placówce dyplomatycznej w Tokio

Wywiad z ministrem pełnomocnym Patkiem

POWRÓT DO OJCZYZNY

Przed kilku dniami wrócił do Warszawy po pięcioletnim pobycie w charakterze posła polskiego i ministra pełnomocnego w Tokio, p. Stanisław Patek, który udzielił naszemu współpracownikowi łaskawie chwil kilka, dzieląc się wrażeniami z pobytu w tym pięknym kraju „wschodzącego słońca".

W uroczym zakątku Starej Warszawy, z pięknym widokiem na Wisłę, znajduje się mieszkanie min. Patka, właściwie nie mieszkanie, lecz muzeum, pełne starych drogocennych, a przedewszystkiem pięknych rzeczy — pamiątek. A ma to mieszkanie jeszcze jeden urok.

W czasach przed przełomem majowym mieszkał tam gość z Sulejówka, marszałek Polski.

Niejeden więc wywiad dziennikarski z tego mieszkania pochodzi. A i niejedna myśl i decyzja...

WRAŻENIA OGÓLNE

Minister Patek, pokazując nam całą masę fotografji z Japonji oraz ze swej długiej podróży do Polski, rozpoczyna swą rozmowę od wrażeń ogólnych.

Ze szczerym zachwytem mówi:

— Jechałem do Japonji jaknajlepiej w stosunku do niej usposobiony. Pięcioletni mój w niej pobyt wpłynął tylko na wzmożenie się moich najlepszych dla niej uczuć. Nauczyłem się zachwycać tym krajem i cenić jego rząd i obywateli. Japonja jest mocarstwem dla nas szczerze życzliwem i wierzącem w istotną życzliwość naszą. Wskutek tego wita z radością każdy projekt, dotyczący wzajemnego zbliżenia się z nami.

Poprosiłem pana ministra o bliższe określenie wzajemnych stosunków polsko - japońskich.

STOSUNKI POLSKO - JAPOŃSKIE

— Ażeby dobre stosunki nasze nie pozostawały zbyt teoretyczne i anemiczne, należałoby nie ograniczając się na stosunkach dyplomatyczno - politycznych, ożywić nasze wzajemne stosunki kulturalne, naukowe, społeczne, a przedewszystkiem handlowe. Te ostatnie mogą stanowić most, po którym w przyszłości pójdą inne sprawy. Główną trudnością w ich nawiązaniu jest dzieląca nas odległość. Kolej syberyjska jest dla handlu zbyt droga i niedogodną, a bezpośrednie połączenie morskie dotąd nie istnieje. W celu przezwyciężenia tej trudności Japońsko - Polskie Towarzystwo, które zawiązaliśmy w Tokio i którego jestem honorowym prezesem wystąpiło do rządu japońskiego z projektem poparcia planu przedłużenia linji tych statków japońskich, które dochodzą do Hamburga — aż do Gdańska, gdzie eksport i import japoński mógłby się spotkać bezpośrednio z eksportem i importem polskim. Drugim punktem zabiegów naszych byłoby urządzenie w Polsce mieszanej lub czysto japońskiej instytucji bankowej, której zadaniem byłoby finansowanie polsko - japońskich tranzakcyj. Wreszcie trzecim — zorganizowanie prawidłowej komunikacji radjo - telegraficznej. Jeżeli zabiegi w tych trzech punktach dadzą rezultaty pomyślne i kupiectwo stron obu otrzyma dobry sposób komunikacji, łatwość porozumiewania się i możliwość finansowania tranzakcji, to reszty powinnaby dokonać przedsiębiorczość, energja i interes naszego kupiectwa. Po porozumieniu się ze sferami ministerjalnemi, mam zamiar w sprawach tych pertraktować z odpowiedniemi tutejszemi instytucjami ekonomiczno - handlowemi, ażeby połączyć usiłowania rozpoczęte w Tokio z tutejszymi interesami.

JAPONJA — WIELKIE MOCARSTWO ŚWIATA

Rozmowa zeszła na tory polityki międzynarodowej. Prosto i jasno formułuje stosunek Japonji do mocarstw światowych minister Patek.

— Japonja jest jedynem państwem azjatyckiem, które podczas konferencji paryskiej 1919 roku zostało zaliczone do liczby wielkich mocarstw świata. Ma ono swoich przedstawicieli w radzie ambasadorów, w lidze narodów, w haskim trybunale międzynarodowej sprawiedliwości etc.

Wszystkie sprawy, które podlegają decyzji powyższych instytucji, zależą w odpowiednim procencie od stanowiska Japonji. Wskutek tego stosunek wszystkich państw do Japonji jest znacznie żywszy i poważniejszy, niż to wyobrażają sobie ci, którzy myślą tylko o bezpośrednich sprawach, łączących ich państwa z Japonją.

TRZĘSIENIE ZIEMI

— Wielkie trzęsienie ziemi we wrześniu 1923 roku było dla Japonji istotnie wielką klęską. Zaznaczyć jednak muszę, że ludność przyjęła ten cios z dostojeństwem i przystąpiła do odbudowy kraju z energją i wytrwałością niebywałą. Ja w chwi-

Delegacja nauczycielska u Ministra Oświaty

Dnia 12 lipca p. minister oświaty prof. Sujkowski przyjął delegację Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, która przedstawiła p. ministrowi sytuację, jaka wytworzyła się dla szkoły średniej i nauczycielstwa wskutek stosowania postanowień ustawy sanacyjnej i wskazała na konieczność podjętej już przez byłych ministrów St. Grabskiego i Mikułowskiego-Pomorskiego nowelizacji krzywdzących artykułów tej ustawy. P. minister jakkolwiek podzielił w zupełności wywody delegatów — nie poczynił żadnych przyrzeczeń zmiany obecnych ciężkich warunków pracy nauczycielskiej ze względu na finansowe położenie skarbu państwa, obiecując natomiast zrobić, co będzie w jego mocy, przy układaniu budżetu na r. 1927.

Delegaci poruszyli również sprawę projektowanego kasowania niższych klas gimnazjalnych i otrzymali zapewnienie p. ministra, że jakkolwiek ma w projekcie taką reformę gimnazjum, to jednak nauka w nadchodzącym roku szkolnym w gimnazjach rozpocznie się w dotychczasowych warunkach.

Głodówka zakończona

INTERWENCJA TOW. POSŁA DR. ZYGMUNTA MARKA W SPRAWIE SZYKANOWANIA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

Warszawa, 15 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj interwenjował u ministra sprawiedliwości prof. Makowskiego, imieniem krakowskiej Rady Robotniczej PPS tow. poseł dr. Zygmunt Marek, w sprawie **szykanowania więźniów politycznych** w więzieniach krakowskich. Z powodu tych szykan — jak wiadomo — rozpoczęli więźniowie w bastjonie przy ul. Długiej **głodówkę.**

P. minister przyrzekł tow. Markowi zbadanie przyczyn głodówki i wydanie zarządzeń zmierzających do jej likwidacji.

* * *

Kraków, 16 lipca.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zostały przez zarząd więzienia **cofnięte wszelkie obostrzenia,** przeciw którym więźniowie rozpoczęli głodówkę, poczem — po interwencji dyr. Bauera — **więźniowie głodówkę zakończyli.**

R. ABRAMOWICZ

Czy Rosja sowiecka jest państwem proletarjackiem?

(Dokończenie)

IV.

Wskazuje się nam wielokrotnie „dobrą wolę" władców bolszewickich i pragnie się uważać rząd sowiecki za pewien rodzaj „oświeconego absolutyzmu". Pełny szacunek dla „dobrej woli" przywódców bolszewickich. O ile przejawia się ona w programach bogatych w przyrzeczenia, wspaniałych planach i pięknych dekretach, to rządu sowieckiego rzeczywiście nie da się chyba przewyższyć. I czysto po ludzku rozumiemy, że obcokrajowcy, szczególnie inteligenci, którzy oceniają rząd sowiecki według jego ustawodawstwa, wyskakują pod niebiosa, kiedy widzą te ogromne masy śmiałych doświadczeń, projektów na wielką skalę itp. Jeśli się jednak porówna natchnione dekrety papierowe z prozaiczną istotną rzeczywistością w Rosji sowieckiej, to chyba nigdzie indziej na świecie niema tak jaskrawego przeciwieństwa między teorją a praktyką, między „dobrą wolą" a rzeczywistą pracą.

Rosja posiada wprawdzie najbardziej postępowe ustawodawstwo społeczne w świecie; opowiadają o carskich pałacach, przekształconych w sanatorja dla robotników itd. Ale w rzeczywistości tylko mała część robotników (zaledwie 3.5 procent) korzysta z dobrodziejstw tych bajecznych instytucyj; opieka społeczna, z której korzystają w Rosji przeważnie masy robotników i urzędników, chorych, inwalidów, ofiar wojny, bezrobotnych (około 1,200.000, na ogólną liczbę około 6,000.000 pracowników najemnych), pozostaje daleko w tyle poza tem, co robotnicy w niektórych państwach kapitalistycznych, np. w Niemczech lub w Austrji otrzymują od państwa, gmin, Kas chorych, związków zawodowych itd.

Opracowano wspaniałe plany podniesienia poziomu umysłowego ludu, poczyniono cudowne eksperymenty na polu sztuki teatralnej, założono kluby i czytelnie, a jednocześnie... zniesiono zakaz picia wódki, wydany przez rząd carski z początkiem wojny i „usocjalizowano" handel wódką. — W ten sposób „pierwsza socjalistyczna republika świata" ciągnie bardzo znaczną część swych dochodów z wódki, która w swej dawnej „dobroci" (40 procent) zatruwa lud ZSSR.

Możnaby dowoli mnożyć liczbę takich przeciwstawień, które jak błyskawica oświetlają przepaść między dobrą wolą rządu sowieckiego a jego istotnemi czynami. Wielką część winy tych stosunków ponosi napewno ogólne gospodarcze i kulturalne zacofanie kraju. Lecz nie mniej ważny jest fakt, że „dobra wola" garstki idealistycznych przywódców bolszewickich bynajmniej nie decyduje o olbrzymim komunistyczno-biurokratycznym aparacie władzy i administracji, który razem liczy około 2 i pół miljona osób. Ta ogromna maszyna, w praktyce niekontrolowana przez lud, ma swe własne prawa rozwoju i ruchu, swą własną logikę, a przedewszystkiem swe własne interesy, jako pewnego rodzaju kasta panująca. A że jest ona, jak wyżej przedstawiliśmy, nieudolna i skorumpowana, przeto pochłania ogromne środki, nie dając w zamian ani w przybliżeniu należnej pracy. Według wiarogodnych obliczeń otrzymała w ostatnim roku komunistyczna partja Rosji ze środków państwowych około 350 miljonów złotych rubli, które zużyła na podtrzymanie swej dyktatury. — Jeśli doliczymy do tego ogromne środki, wydawane na komunistyczną propagandę zagranicą i na „plany rewolucji światowej" (przyjmuje się około 150 miljonów rubli rocznie), jak również zgoła olbrzymie wydatki na policyjno-wojskowy aparat dyktatury (czeka, oddziały policyjne, więzienia itp.), to otrzymamy najmniej miljard rubli w złocie, wydawanych rocznie wyłącznie w celu utrzymania monopolu panowania partji komunistycznej.

V.

Jest zatem jasne, że obecna dyktatura terrorystyczna działa szkodliwie nietylko pod względem politycznym, gdyż odebrawszy masom robotniczym i ludowym prawa polityczne hamuje rozwój ich sił duchowych i społecznych, lecz także stanowi pod względem gospodarczym obciążenie niemożliwe do zniesienia, gdyż pochłania w kraju ubogim w kapitał olbrzymie sumy (niemal trzecią część całego budżetu państwowego) na cele dyktatury i partji komunistycznej i w ten sposób uniemożliwia produktywne użycie tych sum na cele gospodarcze, oświatę ludową, opiekę społeczną, zasiłki dla bezrobotnych, podwyżkę płac itp.

Tak wyglądają rządy, które bolszewicy i ich płatni i bezpłatni lokaje w kraju i zagranicą wychwalają jako najwyższe ucieleśnienie władzy proletarjackiej i socjalizmu, i dla utrzymania których nie szczędzą żadnych ofiar — ludu rosyjskiego. Łatwo zatem pojąć, że partja nasza, która reprezentuje socjalno - demokratycznych robotników Rosji, żąda jak najrychlejszego zniesienia tej dyktatury. Nie dlatego, jak to chcieliby przedstawić oszczercy komunistyczni, jakobyśmy byli „zdrajcami" klasy robotniczej i socjalizmu, lecz właśnie dlatego, że doświadczenie wskazuje w Rosji każdemu myślącemu robotnikowi, iż zniesienie terroru i monopolu władzy komunistycznej legitymacji, że wprowadzenie swobody politycznej i zawodowej stanowi nieodzowny warunek rozwoju proletarjatu rosyjskiego i całego ludu pracującego w Rosji.

Nie nowa burżuazja i nie kapitalizm europejski zainteresowany jest w **demokratyzacji** Rosji. Odwrotnie: nowe klasy panujące wraz z kapitalistami zagranicznymi są chętnie gotowe całkowicie pogodzić się z dyktaturą na terenie politycznym, im bardziej gwarantuje im ona własność prywatną. Tylko klasa robotnicza ma ogromny interes w zniesieniu dyktatury.

„Wszyscy robotnicy bez różnicy, z ugrupowań socjalistycznych, nawet komunistycznych, partyjnych i frakcyjnych, są zainteresowani w położeniu kresu zgubnej polityce bolszewików, polityce, która nietylko utrwala w szeregach robotniczych rozbicie i rozdarcie i niszczącą waśń bratnią, ale także czyni nieuniknionemi nowe żywiołowe wybuchy, które w obecnych stosunkach mogą łatwo stać się niebezpieczną bronią w rękach nieprzyjaciół rewolucji i klasy robotniczej. Wszyscy robotnicy w obecnych stosunkach politycznych są w najwyższym stopniu zainteresowani w możliwie bezbolesnem przejściu od ustroju dyktatury bolszewickiej do ustroju demokratycznego" (Program działania Socjalno - demokratycznej robotniczej partji Rosji).

Nie przez powstania, nie przez nową wojnę domową pragnie socjalna demokracja rosyjska osiągnąć ten cel, lecz przez możliwie „zupełne skupienie wszystkich sił mas pracujących" w walce **politycznej**, przedewszystkiem na gruncie **istniejącej konstytucji sowieckiej**, podeptanej przez panującą partję bolszewicką.

W cytowanym już programie działania Socjalno - demokratycznej robotniczej partji Rosji czytamy:

„Uważając przywrócenie faktycznie zawieszonej obecnie konstytucji sowieckiej za warunek minimalny, podnosi SDRPR następujące żądania aktualne...

1. **Wolność słowa, prasy, zgromadzeń**, stowarzyszeń, sumienia, nietykalność osobista.
2. Zarządzenie **swobodnych, tajnych wyborów** do wszystkich sowietów wiejskich, okręgowych, obwodowych i gubernjalnych.
3. Bezwarunkowe **zniesienie kary śmierci** w jakiejkolwiek postaci.
4. Natychmiastowe **zniesienie „czeki"** i wszystkich innych organów terrorystycznych.
5. Zniesienie trybunałów wojennych i wyjątkowych. Przekazanie wszystkich procesów sądom zwyczajnym,przy zapewnieniu ich niezależności i bezpartyjności, publiczne postępowanie sądowe i gwarancje wszechstronnej ochrony interesów oskarżonych i wszystkich uczestników procesu.
6. **Całkowita amnestja** dla zesłańców i więźniów politycznych, rewizja wszystkich już zapadłych wyroków w sprawach kryminalnych i religijnych, zniesienie wszelkiej interwencji administracyjnej w wymiarze sprawiedliwości.
7. Zniesienie przywilejów partji komunistycznej, i międzynarodówki komunistycznej, zaniechnie **wszelkiego poparcia finansowego** udzielanego im ze środków państwowych.
8. Całkowita wolność ruchu zawodowego i spółdzielczego, **wolność strajku, swobodne wybory do rad fabrycznych."**

W zgodzie z tym czysto proletarjackim programem politycznym stoją także żądania SDRPR na terenie gospodarczym. Także tutaj nie chodzi bynajmniej o cofnięcie się do kapitalizmu prywatnego i do porzucenia wszystkich pozycyj. Program działania oświadcza:

„SDRPR zmierza do pozostawienia **w rękach państwa:**

a) przedsiębiorstw **monopolowych** (koleje, poczta, telegraf itp);

b) **najważniejszych przedsiębiorstw przemysłu wojennego;**

c) ważnych pojedynczych przedsiębiorstw w głównych działach przemysłu (materjały opałowe, metalurgja itp., **o ile państwo będzie zdolne do ich pomyślnego prowadzenie;**

d) przedsiębiorstw, które aczkolwiek pracują ze stratą (i dlatego chwilowo nie mogą przyciągnąć kapitału prywatnego), jednak bezwzględnie wymagają kierownictwa państwowego **w interesie publicznym."**

Oto są żądania, których całkowite przeprowadzenie dopiero może uczynić z Rosji rzeczywiście państwo, w którem klasa robotnicza w danych stosunkach będzie miała zapewnioną możliwie najkorzystniejszą pozycję.

Nowa Rosja, do której zmierza nasza partja wraz z całą Międzynarodówką socjalistyczną, ma znacznie skromniejszą etykietę, ale w rzeczywistości będzie znacznie bardziej proletarjacką i socjalistyczną niż Rosja NEPu i czeki.

Nowy typ Sinobrodego

Sprytny oszust wyłudzał pieniądze od naiwnych grafomanek

Paryż ma nowego Landru, szczuplejszego od dawnego, bardziej pretensjonalnego, ale równie subtelnego. Zasiadł on ubrany w czarny żakiet przed trybunałem, a nazywa się Maurice Levet. Nie odbierał nikomu wprawdzie życia, ale natomiast mołał serca niewieście i zabierał pieniądze swoich narzeczonych, których liczył na tuziny. Jednym obiecywał ożenienie się, a innym wydanie ich prac literackich.

Ów oszust, nazwiskiem Maurice Levet, podawał się za redaktora czasopisma literackiego i właściciela drukarni. W listopadzie 1924 roku zorganizował on konkurs poetycki i korespondował przy tej okazji z młodą dyrektorką pewnego żeńskiego zakładu naukowego w Chantilli, panną Bailleul. Powiedziała mu ona:

— Pragnę porzucić nauczanie, aby się oddać literaturze.

Levet zaofiarował jej sławę za pośrednictwem swego czasopisma, a jednocześnie także i rękę. Panna Bailleul skorzystała z propozycji tem skwapliwiej, że Maurycy Levet przedstawiał dobrą partję. Oprócz drukarni i czasopisma literackiego podawał się także za właściciela zamku w Mesnil. Przynajmniej tak mówił, gdyż w gruncie rzeczy był to zamek na... lodzie.

Zaledwie się rozpoczął okres narzeczeństwa, Levet zaczął wyłudzać od swej narzeczonej pieniądze: po 10, 15, 20 tysięcy franków. Panna Bailleul oddała w ręce narzeczonego wszystkie swe oszczędności.

Jednocześnie Levet oszukał niejaką pannę Henner. Operacja ta przyniosła mu 50.000 franków i staroświeckie biżuterje. Potem przyszła kolej na poetki i powieściopisarki. Jedna dała mu 8.000 fr., druga 1000, trzecia 1400, a czwarta jeszcze 100 franków. Nie jest to jednak lista kompletna. Miał on jeszcze inne ofiary.

Levet odbierał rękopisy, ale nigdy nie widziano ich wydrukowanych. I obecnie stało się to, co się stać musiało. Cała kolekcja autorek, wyłącznie grafomanek, zaczęła defilować przed trybunałem, niosąc w rękach jako dowody oskarżające, „przędzę swych myśli i swych uczuć kwiaty". Jedna z nich, panna już w poważnych latach, chciała odczytać przed trybunałem swój „poemat o przyszłym kochanku". Przewodniczący wymownym gestem zaoponował przeciw tej próbie.

Podczas gdy damy wyjaśniały sądowi sposób oszukiwania ich przez rzekomego redaktora, oskarżony który podawał się za głuchego, protestował żywo przeciw oskarżeniom.

— A więc pan nie jest głuchy? — zauważył przewodniczący sądu.

— Te panie, które mnie oskarżają, wyleczyły mnie dzisiaj z głuchoty.

— Co, pańskiem zdaniem, bardziej je interesowało: pańska osoba, czy wydanie drukiem ich utworów?

W odpowiedzi na to pytanie Levet wyprężył się dostojnie i oświadczył:

— Prawdopodobnie jedno i drugie. Wprawdzie nie jestem pięknym mężczyzną, ale w każdym razie...

Wyrok w procesie tym jeszcze nie zapadł, gdyż rozprawa została odroczona wskutek niestawienia się na rozprawę głównych świadków i ofiar niezwykłego oszusta.

Premjer Bartel o paszportach

Chory może otrzymać paszport — po swej śmierci...

W związku z rezolucją powziętą przez senacką komisję budżetową, a domagającą się obniżenia opłat paszportowych i uproszczenia formalności przy otrzymywaniu paszportu zagranicznego zwrócili się przedstawiciele prasy do premjera Bartla, by poznać jego opinję w tej sprawie.

Na pytanie, czy rząd myśli utrudnienia paszportowe utrzymać, premier odpowiedział:

„...Rząd musi się zastanowić nad **położeniem kresu utrudnianiu biurokratycznemu**, jakie dotychczas obowiązywało przy wydawaniu paszportów. O ile się nie mylę, to **aż sześć ministerstw miało wpływ na wydawanie paszportów**. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, iż w dziedzinie paszportowej **doszliśmy** wprost **do humorystycznych absurdów**. Skargi w tej mierze dochodzą mnie z całego kraju. Słyszę np., że chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowemi paszportami, muszą przed zbadaniem lekarskiem **wykazać się u władz dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiedniem zdrojowisku krajowem**... Idąc po tej linji obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie **po swej śmierci**.

Na pytanie czy można się liczyć z **obniżeniem** opłat paszportowych, odpowiedział p. Bartel:

— Rząd **opracowuje sprawę obniżenia** opłat paszportowych i niebawem zostaną wydane odpowiednie **nowe** zarządzenia.

—ooo—

Kredyty na roboty publiczne

Ogółem 413 tysięcy złotych na walkę z bezrobociem w województwie krakowskiem, w miesiącu lipcu

Minister robót publicznych zakomunikował województwu krakowskiemu na konferencji odbytej w Warszawie dnia 13 lipca br., że komitet ministrów celem zatrudnienia bezrobotnych przyznał województwu krakowskiemu następujące kredyty na miesiąc lipiec:

Dla miasta Krakowa 100.000 zł.;

na budowę nowego mostu na Wiśle w Krakowie 100.000 zł.;

na obwałowanie Wisły w pow. chrzanowskim 25.000 zł.;

na dalsze roboty przy Zakładzie wodnym w Porąbce 50.000 zł.;

na most na Czarnej Przemszy 48.000 zł.;

na dalsze roboty przy budynku Akademji górniczej w Krakowie 25.000 zł.;

na budowę drogi Jezor — Dąbrowa górnicza 25.000 zł.;

na naprawę dróg państwowych w okolicy Krakowa 20.000 zł.;

dla m. Białej na przebudowę baraków 20.000 zł., oraz pewną sumę **na** zabezpieczenie Krakowa od powodzi przez dokończenie bulwarów.

Oprócz otwarcia wymienionych sum otrzymał dziś p. wojewoda od p. ministra robót publicznych telegraficzne zawiadomienie o przekazaniu do dyspozycji wojewody krakowskiego kwoty 50.000 zł. na doraźną akcję w sprawie usunięcia szkód spowodowanych wylewami.

Kwota ta zostanie przeznaczona na niezbędne regulacje potoków i naprawę dróg i mostów na drogach powiatowych i gminnych w powiatach, które pod tym względem najbardziej z powodu wylewów ucierpiały a więc w **pow. Gorlice, Grybów, Limanowa, Pilzno, Nowy Sącz, Kraków i Żywiec.**

Pozatem otrzymał już wojewoda krakowski asygnatę **na kwotę 30.000 z** min. pracy i opieki społecznej **na pomoc doraźną dla najbiedniejszej ludności, dotkniętej klęskami i rozdzielił ją pomiędzy powiaty, w których ludność najsilniej została niemi dotknięta, a więc na pow. Nowy Sącz, Gorlice, Grybów, Limanowa, Wadowice, Jasło, Myślenice, Żywiec, Bochnia, Biała, Kraków i Tarnów.**.

Większe dotacje dla województwa krakowskiego nastąpią w końcu bieżącego miesiąca, ponieważ komitet ministrów zbierze się w dniu 25 lipca br. w sprawie rozdziału sum na m. sierpień dla walki z bezrobociem i żywiołowemi klęskami.

Jakie mamy długi?

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu"). — Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji kontroli długów państwowych pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, na którem przyjęto wykaz **długów** i gwarancyj państwowych z dnia 30 czerwca r. 1926 na mocy sprawozdań senatora Średniawskiego i posłów Głąbińskiego i Łypacewicza.

Według tego wykazu **długi wewnętrzne** oprocentowane w dniu 1 lipca 1926 r. wynosiły: mk. pol. 9 miljardów; zł. 180 milj.; fr. zł. — 44 milj., dolarów — 3,390 tys. **Długi wewnętrzne gotówkowe:** 74 milj. zł.

Długi zagraniczne: w Ameryce — dol. 233 milj.; **we Francji** — fr. 1 miljard; **w Anglji** — funt. szter. 4.880 tys.; **we Włoszech** — lir. ok. 465 milj.; **w Holandji** — flor. 8,613 tys.; **w Norwegji** — kor. nor. 20.167 tys. i funt. szt. 1,448; **w Danji** — kor. duń. 426 tys.; w Szwecji — 6,259 tys.; **w Szwajcarji** — fr. szwajc. 89 tys.; z tytułu wykonania protokółu Insbruckiego florenów austr. 66 mil. i kor. zł. 22 miljonów.

Zadłużenie w bilonie 460 milj. zł.

Pozatem państwo udzieliło wielu gwarancji finansowych miastom oraz spółkom i stowarzyszeniom prywatnym, jak i posiadaczom papierów wartościowych w walucie polskiej oraz zagranicznej.

KRONIKA

Kraków, 16 lipca.

Ułaskawienie Sierankiewicza

Paweł Sierankiewicz zasądzony półtora roku temu na 10 lat ciężkiego więzienia, pod zarzutem propagandy komunistycznej, został przed czternastu dniami przewieziony z więzienia wiśnickiego do Krakowa.

Wczoraj nadeszło z ministerstwa sprawiedliwości do sądu krakowskiego ułaskawienie dla Sierankiewicza.

Ułaskawienie Sierankiewicza jest rezultatem starań jakie w tym kierunku od dłuższego czasu **na skutek uchwały Krakowskiej Rady Robotniczej PPS prowadził w ministerstwie sprawiedliwości tow. poseł Marek.**

Należy dodać, że Sierankiewicz został oskarżony i skazany na podstawie znalezionych przed jego mieszkaniem paru odezw komunistycznych, które zostały mu **prawdopodobnie podrzucone.**

Zaopatrzenie inwalidów

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do artykułu umieszczonego na łamach cennego pisma z dnia 16 bm. pod tytułem: „Przestańcie gnębić inwalidów" uprzasza o przyjęcie do łaskawej wiadomości następującego wyjaśnienia:

Wszyscy bez wyjątku inwalidzi mają już przyznane zaopatrzenia, mniej korzystnie natomiast przedstawia się sprawa z rodzinami po poległych, albowiem rodziny te nie mogą z reguły wykazać się potrzebnymi dokumentami, a zwłaszcza metrykami śmierci i starania o te dokumenty wymagają w wielu wypadkach dłuższego czasu.

Co się zaś tyczy wstrzymania w bieżącym roku zaopatrzeń osobom, które nie przedłożyły w roku 1925 deklaracji, to zarządzenie to wydała izba skarbowa, o czem miała już sposobność udzielenia bliższych wyjaśnień, zgodnie z dotyczącemi postanowieniami rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

V. BLASCO IBANEZ

Czterej synowie Ewy

(Przełożyła z hiszpańskiego Zofja Sikorska)

3

Ojciec Correa nie był wcale tem zdziwiony. W swych wędrówkach po cywilizowanych i postępowych krajach często widział, jak mąż uginał się pod nawałem pracy, spędzając prawie cały dzień poza domem dla ciężkiej walki o byt, w czasie gdy żonka siedziała sobie wygodnie w domu, wygrywając na fortepianie i przyjmując wizyty. A jakiż jest wynik tej nierówności pracy? Kobiety wyglądają jak córki swoich mężów, którzy zwykle wcześniej od nich żegnają się z tym światem.

— Nie wiem doprawdy, kto umarł wcześniej, Adam czy Ewa, — dorzucił starzec, — ale założyłbym się bez obawy przegrania, że to był biedny Adam; Ewa napewne go przeżyła, będąc bogatą wdową, umiejącą administrować swemi dobrami, kochaną i szanowaną przez dzieci z obawy, żeby ich nie wydziedziczyła.

Biedny Adam! Czasami był tak zmęczony pracą, że brakło mu tchu i siedział w cieniu domu, żeby nieco wypocząć. Spędził cały dzień na kopaniu ziemi i ujeżdżaniu dzikich koni. Odczuwał gorące pragnienie ujrzenia swej Ewy, choćby na chwilę. Podobny był do ludzi, uwielbiających istoty, które ich dręczą; bo przecie wrodzony nam jest instynkt podziwiania tego, co nas dużo kosztuje. A czyż przez tę kobietę nie utracił Raju?

Ewa była jeszcze ciągle uroczą, mimo że co roku przybywało jedno dziecko, a czasem nawet bliźnięta; trzeba było przecież zaludnić całą ziemię!

Zaledwie Adam, siedząc w cieniu bramy, otarł pot z czoła i zaczynał rozkoszować się słodyczą odpoczynku, głos Ewy wyrywał go z tego chwilowego szczęścia.

— Słuchaj Adamie, widzę, że nie masz nic do roboty, mógłbyś więc nakryć do stołu.

Innym razem Ewa była okrutna i niesprawiedliwa: Adamie, umyj naczynie, to wstyd naprawdę, żebyś ty tak siedział z założonemi rękoma, w czasie gdy ja zapracowuję się na śmierć.

Jednak czasem przybierała ton słodki i pieszczotliwy.

— Słuchaj mężusiu, ty jesteś taki dobry, możebyś pojechał na spacer z dzieciątkiem w wózeczku, tem ostatniem, wiesz przecie, numer siedemdziesiąty drugi. Widzisz duszyczko, że z tyloma dziećmi nie mogę sobie sama dać rady.

I niestrudzony pracownik, organizator całego świata, musiał nakrywać do stołu, myć naczynie, wozić dzieci w wózkach swego pomysłu.

Ewa również pracowała. Nie była to mała praca: wycierać nosy co rano siedmiu tuzinom dzieciaków, kąpać i suszyć na słońcu a potem pilnować, żeby się nie tłukły aż do obiadu.

Ale życie jej było zatruwane innemi kłopotami. Zaraz po wyrzuceniu z Raju odczuła pierwsze uderzenia wstydliwości. Jej długie włosy nie wydawały jej się wystarczającemi dla okrycia nagości, jak to niegdyś myślała, nim dała się uwieść złośliwości węża. Widząc się w świecie pospolitym, jako zwykła żona robotnika, bywszy pierwszą damą w Raju, musiała coprędzej sporządzić sobie płaszcz ze suchych liści, któryby ją chronił od zimna i pozwolił pokazać się jak przyzwoita osoba przed niebiańskiemi istotami. Ale jakżeż kobieta może dobrze wyglądać, nosząc wciąż jedną i tę samą suknię? Toby ją stawiało na równi ze zwierzętami, które od urodzin aż do zgonu noszą zawsze to samo futro, te same pióra albo tę samą skorupę.

Ale Ewa była istotą rozsądną, zdolną do nieskończonych zmian, które tworzą postęp i dlatego zdecydowała się udoskonalić sztukę upiększania swojej osoby.

Kierowana szlachetną dążnością utrzymania wyższości ludzkiej rasy nad innemi stworzeniami, robiła sobie nową szatę codziennie. To postanowienie nie było podyktowane ani przez próżność, ani przez kapryśne pragnienie podobania się mężczyznom, ani dla doprowadzenia przyjaciółek do wściekłości, jak to utrzymują stale niektórzy zgryźliwi filozofowie.

Wykorzystując dla upiększenia siebie wszystkie zasoby, jakich dostarczała natura, Ewa używała do fabrykowania swoich sukien skór zwierząt, kory drzew, piór ptaków, włókna roślin, kamieni lśniących i barwnych, które ziemia wyrzuca ze siebie w przystępie gniewu. Wynajdywanie coraz to nowych toalet było dla Ewy rzeczą tak ważną, jej pragnienie nadania im rozmaitych i oryginalnych fasonów było tak potężne, że życie w zagrodzie Adama zmieniło się do niepoznania.

Synowie Ewy nie widzieli matki całemi godzinami, a czasem całemi dniami, najmłodsi tulali się po ziemi, pokryci brudem, starsi bili się o przewodnictwo albo jednoczyli się, żeby ujarzmić młodszych braci, którzy odmawiali im posłuszeństwa. Od czasu do czasu zawiązywali ligę, celem wspólnej ekspedycji dla spustoszenia spiżarni i pożerali w kilku godzinach wszystkie zapasy, które ojciec nagromadził na cały tydzień.

— Mamo, mamo! — wołały chóry dziecinnych głosów z wnętrza domostwa, jakby wzywając pomocy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W miarę jednak, jak deklaracje wpływają, Izba skarbowa zarządza wypłatę zaopatrzeń od chwili zawieszenia tychże.

Niestety jestem zniewolony stwierdzić, że dotychczas około 3000 osób, mimo kilkakrotnych pouczeń ze strony Związków inwalidzkich, nie przedłożyło wymaganych deklaracji i dlatego nie otrzymuje rent.

Przy uwzględnieniu powyższych wyjaśnień zarzuty podniesione w cennem piśmie przeciw Izbie skarbowej w Krakowie, jako władzy powołanej do wykonania ustawy inwalidzkiej, przedstawią się w świetle zupełnie odmiennem.

Kraków, dnia 15 lipca 1926.

Prezes Izby Skarbowej: **Greger.**

—ooo—

GEN. OSIŃSKI INSPEKTOREM ARMJI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, inspektorem armji w Krakowie ma zostać mianowany gen. Osiński. Stanowisko to zajmował do niedawna gen. Szeptycki, który — jak wiadomo — został dymisjonowany.

TEGOROCZNY „MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI". Wzorem lat poprzednich Związek Strzelecki urządza w dniu 6, 7 i 8 sierpnia b. r. „Marsz szlakiem kadrówki", z Krakowa do Kielc na przestrzeni 122 kilometrów. Marsz ten z Krakowa do Jędrzejowa odbywać się będzie drużynami po 13 osób w każdej. Od Jędrzejowa do Kielc — 38 kilometrów — marsz lub bieg indywidualny. Obciążenie zawodników — karabin typu wojskowego. W razie odpadnięcia w drodze choćby jednego z zawodników, cała drużyna zostaje zdyskwalifikowana.

W br. obok strzelców wezmą udział w zawodach i inne stowarzyszenia sportowe.

Przymarsz do Kielc nastąpi dnia 8 sierpnia br. rano. W Kielcach równocześnie odbywać się będzie Zjazd Legjonistów i w ten sposób uroczystości legjonowe zostaną połączone z uroczystością strzelecką.

Na uroczystości te przybywa do Kielc marszałek Piłsudski.

Na szlaku między Krakowem i Kielcami, przyglądać się będą marszowi Delegacje bratnich organizacyj strzeleckich Finlandji, Estonji i Łotwy, które ze swemi komendantami głównymi na czele przybędą do Polski i będą gośćmi Związku Strzeleckiego.

OFERTY NA BUDOWĘ IV MOSTU NA WIŚLE W KRAKOWIE rozpatrywane będą przez województwo i gminę m. Krakowa dnia 24 bm. Jak wiadomo, most ten łączyć będzie Kraków z Podgórzem od wylotu ul. Krakowskiej. Koszta budowy obliczone są na 26 miljonów złotych, które w połowie ma pokryć rząd, w drugiej zaś gmina. Z początkiem sierpnia zostaną rozpoczęte roboty, a most ma stanąć w przeciągu jednego roku, wobec czego przy budowie zajętych będzie około 500 robotników.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO oznajmia, — że w roku szkolnym 1926/27 będzie mogło zatrudnić tylko nieznaczną ilość nowych sił nauczycielskich. Ponieważ wniesione dotychczas podania kandydatów (tek) stanu nauczycielskiego przekroczyły już znacznie przypuszczalne zapotrzebowanie, przeto dalsze prośby o posady nie będą miały widoków przychylnego załatwienia i będą zwracane petentom celem skierowania ich do innych okręgów szkolnych.

JESZCZE O JAKOŚCI I SMAKU TYTONIU. — W związku z naszą notatką o wstrętnym smaku i niesłychanie marnym gatunku tytoni wyrabianych przez krakowską fabrykę, piszą nam z Nowego Sącza, o **zakażeniu jamy ustnej**, z powodu gryzącego smaku tytoniu, sprzedawanego w paczkach po **90 groszy.**

Czy na to nie ma rady? Czy obywatele mają się **nabawiać chorób** za drogie pieniądze?

LICZBA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. Według ostatniej statystyki ogólna liczba bezrobotnych na terenie województwa krakowskiego wynosi obecnie 14.000 osób. Z tego na m. Kraków przypada 5000 osób.

OFIARA BRUTALNOŚCI. Pogotowie ratunkowe opatrzyło 60-letnią Dorotę Gęborowską, która została popchnięta w ul. Wolskiej przez jakiegoś brutalnego mężczyznę tak silnie, że upadła na bruk, doznając licznych obrażeń cielesnych na głowie i krwotoku.

UJĘCIE ZŁODZIEJA. Organa tut. EUŚ aresztowały Andrzeja Głowackiego, lat 20 z Mydlnik za kradzież maszyny pisarskiej i pasów transmisyjnych na szkodę właściciela fabryki waty Abrahamowicza przy ul. Juljusza Lea. Pasy transmisyjne znaleziono u Głowackiego i oddano poszkodowanemu, zaś Głowackiego oddano do sądu.

Chleb i pieczywo białe potaniały

Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem prezydenta Rollego posiedzenie komisji cennikowej, przy udziale reprezentantów konsumentów, młynarzy i cechu piekarskiego.

Komisja ustaliła począwszy od 16 bm. następujące ceny na pieczywo:

chleb jasny 1 kg 48 gr., chleb ciemny 1 kg 35 gr., bułka gładka wagi 5 dkg 4 gr., bułka wiedeńska wagi 4 dkg 4 gr. Pieczywo luksusowe za 1 dkg 1 i pół grosza. Ścisłość wagi oraz jakość pieczywa będą przez organa magistratu i policji państwowej skrupulatnie kontrolowane.

Aresztowanie szajki młodocianych opryszków

Terenem ich były objekty sportowe

Organa krak. EUŚ. aresztowały znanych na tut. terenie **złodziei mieszkaniowych** a to: Jana Pawlusińskiego lat 19, Stanisława **Panusia** lat 16, Juljana **Sikorę** lat 16 z Krakowa zam. przy ul. Emaus l. 6, oraz Henryka **Pobudkiewicza** lat 15 i Władysława **Pobudkiewicza** lat 16 z Krakowa, zam. przy ul. Ks. Józefa l. 1, którzy dokonali w ostatnich czasach **szeregu kradzieży z włamaniem.**

A mianowicie włamali się oni **do bufetu na boisku „Jutrzenka"** i skradli większą ilość ciastek i czekolady wartości 200 zł., **do bufetu na boisku „Wisła"** i skradli większą ilość ciastek, czekolady i cukierków wartości około 300 zł., **do szatni na boisku „Cracovii"** i skradli 14 koszulek, 4 pary pary bucików do biegu, 2 pary rękawiczek do boksowania i kilka piłek nożnych wartości **około 400 zł.**; dalej włamali się oni **do baraku z rowerami na arenie kolarskiej przy parku Dra Jordana** i skradli na szkodę Feliksa Woźniczki rower marki „Alcjon" wartości 220 zł.

Większą część rzeczy skradzionych zdołano odebrać i zwrócić poszkodowanym. Aresztowanych oddano do więzienia sądowego.

—ooo—

UTONĄŁ W WIŚLE. W Wiśle obok pływalni „Makkabi" naprzeciw wylotu ulicy Koletek utonął Franciszek Tańcula lat 9 liczący, syn dozorczyni domu przy ul. Dietlowskiej l. 49. Tańcula stał na brzegu Wisły i mył sobie nogi, przyczem w pewnej chwili poślizgnął się i wpadł do Wisły. Mimo zarządzonych niezwłocznie środków ratowniczych chłopaka nie uratowano, jak równie zwłok jego nie wydobyto.

ZWŁOKI DZIECKA PORZUCONE NA CMENTARZU. Na cmentarzu rakowickim znaleziono porzucony nieżywy płód męski 5-cio miesięczny. Lekarz miejski po oglądnięciu płodu polecił pozostawić tenże w domu przedpogrzebowym. Dochodzenia prowadzi III. komis. PP.

ZNALEZIONO W LASKU OBOK ROGATKI MOGILSKIEJ 3 sznurki pereł, które złożono w depozycie tut. sądu okr. karnego.

WŁAMANIE PO PIERZYNĘ. Lazar Klein, zam. przy ul. Starowiślnej l. 66 doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha pierzynę wartości około 150 zł.

KRADZIEŻ PAKI Z UBRANIAMI LETNIEMI. Szain Eljasz zam. przy ul. Szerokiej l. 12, kupiec doniósł, że skradziono mu na tut. dworcu osobowym pakę z ubraniami męskiemi letniemi. Wartość skradzionych ubrań około 370 zł.

SEZON NA GARDEROBĘ MĘSKĄ. Antoni Kowalski zamieszkały Grzegórzki - Piaski l. 47 doniósł, że ubiegłej nocy dostali się nieznani sprawcy do jego zamkniętego mieszkania i skradli na jego szkodę garderobę męską wartości około 600 zł. Dochodzenia prowadzi EUŚ.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu próby generalnej teatr zamknięty. Jutro wchodzi na afisz nowość polska, Zygmunta Kaweckiego 3-aktowa komedja „Poczekalnia I. klasy". W sztuce, którą reżysersko przygotowuje p. Grodyński główne role wykonają pp. Jaroszewska i Socha.

—ooo—

SPORT

BBSV—WAWEL. W niedzielę 18 bm. o godzinie 3 i pół na boisku kl. sp. Jutrzenka odbędą się zawody o mistrzostwo kl. A między drużynami BBSV a Wawelem.

—ooo—

Z Polski

ODDZIAŁ PRZYBOCZNY PANA PREZYDENTA. W dniach najbliższych straż przy Zamku 1 osobie Prezydenta obejmie stały oddział Zamkowy, organizowany obecnie przez dowódcę 36 pp., płk. Sawickiego. Oddział składać się będzie **z 6 oficerów i około 200 szeregowych.** Uroczyste przyjęcie funkcji przez oddział nastąpi w końcu tygodnia. W dniu zaś wczorajszym odbył się przegląd oddziału przez dowódcę korpusu, gen. Wróblewskiego.

Oddział zamkowy stacjonowany będzie w koszarach przy ul. Bugaj na miejscu dotychczasowego oddziału sztabowego M. S. Wojsk.

UPAŁY. Wczoraj w Warszawie termometr wykazywał **30 stopni Celsjusza** w cieniu. Dotychczas takiego upału nie notowano.

Temperatura w Lublinie wynosiła wczoraj w południe **30 stopni** Celsjusza w cieniu.

W dniu wczorajszym panował w Gdańsku upał, który w tym roku poraz pierwszy osiągnął **32 stopnie** w cieniu.

POTRÓJNE SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANYCH DZIEWCZĄT NA PODWÓRZU RESTAURACJI „UNJA". Przedwczoraj około godziny 9 wieczorem do zarządzającego restauracją „Unja" w Warszawie (ul. Moniuszki 12) przybyły trzy zredukowane niedawno pracownice tegoż zakładu: Helena Stroszewska, Janina Łabędź i N. N., z prośbą o przyjęcie ich z powrotem do pracy. Gdy po krótkiej wymianie słów z udziałowcami dziewczęta spotkały się z odmową, wszystkie trzy opuściwszy razem lokal, usiłowały na podwórzu domu jednocześnie popełnić samobójstwo, i wypiły w tym celu po flaszeczce esencji octowej.

Jęki otrutych wywabiły gości restauracyjnych, którzy, widząc kobiety, wijące się w boleściach na bruku, natychmiast zawezwali Pogotowie ratunkowe.

Lekarz udzielił zrozpaczonym dziewczętom pomocy, poczem Stroszewską polecił przewieźć do szpitala św. Ducha, zaś Łabędziównę i trzecią nieustalonego nazwiska kobietę do szpitala Dz. Jezus. Stan desperatek jest jednakowo ciężki.

Wyświetleniem pośrednich przyczyn gremjalnego zamachu samobójczego nieszczęśliwych kobiet zajęły się władze policyjne.

TYFUS W LUBELSKIEM. We wsi Okienniki powiatu lubelskiego stwierdzono w tych dniach jeden wypadek tyfusu brzusznego. Władze wydały natychmiast stosowne rozporządzenia celem opanowania zarazy.

NIE TYTOŃ, LECZ TRUTKA NA SZCZURY. Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość, zaczerpniętą z warszawskiego „Kurjera Porannego", iż w Skierniewicach u dyrektora tamtejszej szkoły, Grzymskiego, znaleziono ogromne ilości tytoniu amerykańskiego — z nierozdanych darów amerykańskich. Obecnie p. G. prostuje na łamach „Rzeczypospolitej", iż nie przechowywał on w wielkich ilościach żadnego tytoniu, zdatnego do palenia, lecz nabywał od Centralnego Towarzystwa rolniczego tytoń niezdatny, zwolniony od opłat monopolowych, który przerabiał bądź w swojem laboratorjum chemiczno-technicznem na trutkę ogrodniczą, bądź też przeznaczał w tym celu do przeróbki w fabryce „Planta" w Toruniu.

Tytoń ten był jawnie przewożony za frachtami pod kontrolą urzędu akcyzowego; Centr. Towarz. rolnicze zaś zachęcało w swoich okólnikach do kupna i stosowania tego tytoniu w celach ogrodniczych. O ile mogła być mowa o gromadzeniu przezeń większej ilości produktów spożywczych, to p. G. twierdzi, że stołując po kilkadziesiąt osób w pensjonacie letniskowym i szkolnym i prowadząc kilkosetmetrowy folwark musi posiadać większe zapasy, co wszakże nie jest paskarstwem lecz konsumcją.

P. Grzymski kończy swoje wyjaśnienie zapowiedzią, że winnych rozszerzania o nim fałszywych wiadomości pociągnie do odpowiedzialności sądowej. Pomija jednak milczeniem podawaną przez „Kurjer Poranny" wiadomość o rewizjach w jego szkole i na dzierżawionym przezeń folwarku. Jeżeli te rewizje były bezpodstawne, a cała manipulacja tytoniowa — legalna, to one, zaalarmowawszy opinję, niewątpliwie wpłynęły na powstanie wersyj o jakichś nadużyciach p. G.

OPŁATY OD SAMOCHODÓW PRZYJEŻDŻAJĄCYCH DO ZAKOPANEGO. Jak się dowiadujemy wprowadzi Urząd Klimatyczny w Zakopanem, dla zasilenia jej kasy, od 18 bm. specjalne opłaty od przyjeżdżających do Zakopanego samochodów tak osobowych, jak i ciężarowych w wysokości kilku złotych od auta. Dla ściągania tych opłat będzie ustanowiona specjalna kontrola przy wjazdach do Zakopanego, jedna na przecznicy Starej Polany i Chramcówek, druga dla aut przybywających z Czechosłowacji na Bystrem. Opłatom nie będą podlegały auta miejscowe.

KAROLA SCHIELKEGO, ZABÓJCĘ ŻONY I DZIECKA WŁAMYWACZE DOSZCZĘTNIE OKRADLI. Karol Schielke, który niedawno zastrzelił w ogrodzie pomologicznym w Warszawie swą żonę i dziecko, poczem sam usiłował się pozbawić życia, przebywa obecnie w szpitalu Dz. Jezus, mieszkanie zaś jego przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 108 pozostaje zamknięte i opieczętowane, bez opieki. Skorzystali z tego włamywacze i przez okienka nad drzwiami wtargnęli onegdaj do mieszkania Schielkego. Gospodarując swobodnie porozbijali kredens, biurko itd. i zrabowali jak widać, z pustych sprzętów, znaczne ilości różnych rzeczy.

Sąsiedzi zauważywszy otwarte drzwi zawiadomili policję, która mieszkanie powtórnie opieczętowała i poleciła je szczególnej opiece dozorcy domu.

—ooo—

Z zagranicy

MILITARYZACJA UNIWERSYTETÓW RUMUŃSKICH. Rumuński minister spraw wewnętrznych pracuje nad projektem ustawy o **wewnętrznej reorganizacji uniwersytetów rumuńskich.** W myśl tej ustawy **zniesiona zostanie autonomja uniwersytetów.** Studenci podlegać będą **rejestracji w urzędach wojskowych** i otrzymywać będą normalne wyszkolenie wojskowe. Po ukończeniu uniwersytetu zobowiązany będzie każdy student absolwować jednoroczny kurs w szkole wojskowej.

Prasa opozycyjna przyjęła wiadomość o projekcie nowej ustawy nad wyraz **nieprzychylnie.** Dziennik „Lupta“ oświadcza, iż rząd chce w ten sposób **stworzyć ze studentów kadry armji faszystowskiej.** Pismo ostrzega rząd przed podobnemi ryzykownemi eksperymentami. Prasa rządowa natomiast uważa, iż nowa ustawa jest bardzo pożądana, bowiem obowiązkowe wyszkolenie studentów przyczyni się bez wątpienia do zwiększenia bezpieczeństwa państwa.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Czechosłowacki kapitan lotnictwa Stanovsky, który odbył podróż dookoła Europy, przyczem odwiedził północną Afrykę i Angorę, przebywając około 12 tysięcy km., oczekiwany jest w Pradze dziś w piątek.

WALKA O „SUCHOŚĆ“ AMERYKI. Wczoraj wieczorem przybył tutaj amerykański generał Andrewa, który z polecenia swego rządu będzie pertraktował z władzami angielskiemi w sprawie **przeszkodzenia przemycania alkoholu do Ameryki.**

Związki i zgromadzenia

WIŚNICZ I LIPNICA zgromadzenia publiczne w **niedzielę 18 lipca** o godzinie 10 i 12 przedpołudniem. Referuje tow. Jan Rejman z Krakowa.

ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY urządza w niedzielę 18 lipca **zabawę ogrodową** z tańcami we własnym ogrodzie przy ul. Warszawskiej 15-17. Wstęp dla członków organizacyj zawodowych 50 groszy. **Czysty zysk na cele oświatowe.**

KOMISJA REWIZYJNA RADY ZW. ZAWOD. Tow.: Marszałek, Karton, Polewka, Jabłoński, Erlich proszeni są na posiedzenie w **poniedziałek 19 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Rady Zw. Zawod.**

St. Kruczkowski.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Poczekalnia I-szej klasy“.
Niedziela: „Poczekalnia I-szej klasy“.

KINOTEATRY

Nowości: „Pod pręgierzem opinji“.
Promień: „Córka Napoleona“.
Reduta: „Przy kominku“.
Sztuka: „Indyjski Grobowiec“.
Uciecha: „Żona nie żona“ i „Ostatni rok życia“.
Wanda: „Caryca“.
Warszawa: „Dobroczyńcy ludzkości“.

Przegląd gospodarczy

Transport węgla do Rosji

PÓŁ MILJONA TON WĘGLA, TRANSPORT PRZĘDZY ŁÓDZKIEJ I CAŁA PRODUKCJA WIELKIEJ HUTY CYNKOWEJ

Warszawa, 15 lipca (tel. wł. „Naprzodu“). Jak już donieśliśmy, sowiecka misja handlowa w Warszawie podpisała umowę z przedstawicielami górnośląskiego przemysłu węglowego **na zakup 500 tysięcy ton węgla dla potrzeb kolei Rosji północnej i północnego okręgu przemysłowego.**

Należność za węgiel będzie wpłacona **wekslami** misji, opiewającemi na okres **10 miesięcy.** Weksle te **uzyskają gwarancję Banku Polskiego.**

Transport węgla odbywać się będzie trzema drogami: 200.000 ton pójdzie drogą na Gdańsk, 150.000 ton na Szczecin, reszta zaś — czyli 150.000 **ton kolejami polskiemi wzdłuż pogranicza polsko-sowieckiego.** Najwięcej trudności nasuwa w obecnej chwili transport na Gdańsk, gdyż port gdański jest przepełniony ładunkami.

Misja handlowa sowiecka zakupiła nadto w Łodzi **przędzy na sumę 1,500.000 rubli.**

Z innych dziedzin zakupów sowieckich w Polsce należy wymienić **znaczne transakcje cynkiem polskim,** który jest ostatnio nabywany przez Sowiety na Górnym Śląsku. Przedstawiciel handlowy sowiecki w Warszawie Firsow, udaje się w tych dniach na Śląsk, gdzie ma przeprowadzić rokowania o dalsze zakupy.

Krążą pogłoski, że misja sowiecka nosi się z zamiarem zakupienia całej produkcji cynku zakładów przemysłowych Harrimana „Gieschego“

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO

Londyn, 15 lipca (AW). Pisma fachowe oceniają ogólną ilość węgla importowanego do Anglji na skutek strajku robotników węglowych na ogólną ilość 2 i pół miljona ton, z czego na Stany Zjednoczone przypada 1,100.000 ton. **Import węgla z Polski dotąd w zestawieniu z temi cyframi dość drobny według przewidywań tutejszych kół gospodarczych zwiększy się ogromnie w ciągu lipca.** Przypuszczalnie wieziony będzie w przeważnej mierze drogą **przez Łotwę,** około 150 tys. ton węgla, pochodzącego z polskiej części Górnego Śląska.

Sprawa pożyczki amerykańskiej

NIEKORZYSTNA OPINJA DZIENNIKA GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 15 lipca (AW). „Danziger Allgemeine Zeitung“ omawiając starania Polski o pożyczkę amerykańską w Polsce jest zdania, iż sanacja gospodarcza Polski bez pożyczki amerykańskiej **jest nie do pomyślenia.** Wprawdzie tęsknota za pożyczką amerykańską w Polsce z każdym dniem wzrasta, lecz dla Ameryki rząd polski jest „**ziemią nieznaną**“ i Ameryka już od lat wyraźnie wskazuje, że udzielenie pożyczki, szczególnie Polsce, jest **wielkiem ryzykiem.** Dziennik przypisuje to wojnie celnej z Niemcami, gnębieniu mniejszości narodowych, brakowi równowagi budżetowej oraz szczególnej gospodarce rządowych przedsiębiorstw. Dziennik przewiduje, iż waluty napływające obecnie do Banku Polskiego będą znowu roztrwonione, a starania o pożyczkę zagraniczną rozpoczną się znów od początku.

UŁATWIENIA GRANICZNE.

Praga, 15 lipca. (PAT) Rokowania między Czechosłowacją a Austrją, jakoteż między Czechosłowacją a Węgrami w sprawie uregulowania stosunków **na stacjach granicznych** postąpiły tak dalece, że jeszcze tego roku nastąpi prawdopodobnie podpisanie generalnego układu międzypaństwowego pomiędzy tymi państwami. **Rokowania z Polską i Niemcami w tych samych sprawach znajdują się w stadjum początkowem.**

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 lipca. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 9'15—9'17—9'13.

TELEGRAMY

Monopol spirytusowy nie uznaje kontroli

DYMISJA DYREKTORA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO?

Warszawa, 15 lipca (tel. wł. „Naprz.“). Swego czasu Sejm powołał specjalną komisję **dla zbadania gospodarki monopolu spirytusowego.** Komisja nie mogła wypełnić swego zadania, gdyż **dyrekcja monopolu spirytusowego nie pozwoliła członkom komisji wglądnąć w książki buchalteryjne.**

Wkrótce potem rząd powołał komisję dla zbadania możliwości **powiększenia dochodów z monopoli państwowych.**

W związku z tem dowiadujemy się, że w najbliższych dniach spodziewane jest **wniesienie dymisji przez dyrektora monopolu spirytusowego p. Podkomorskiego.**

Nowy skandal piastowy

REDAKTOR ORGANU „PIASTA“ DR. ZEMKE ZŁODZIEJEM I OSZUSTEM.

Chojnice, 15 lipca. (AW) Rozpoczął się wczoraj w tutejszym sądzie okręgow. proces o **olbrzymie nadużycia popełnione przez dr. Zemkego na szkodę skarbu państwa.** Zemke zdegradowany b. oficer wojsk polskich, absolwent wydziału medycznego uniwersytetu lipskiego, będąc na stanowisku lekarza wojskowego, otrzymał od intendantury DO. Grudziądz polecenie nabywania drzewa w lasach państwowych i do garnizonów pomorskich. Dr. Zemke **sprzedał znaczne ilości drzewa państwowego osobom prywatnym.** Wraz z wyżej wymienym zasiadają na ławie oskarżonych Piotr Nosiński i Wiktor Pogoda z Bydgoszczy.

Dr. Zemke jest obecnie właścicielem organu PSL Piasta „Głos Ludu“ w Czersku.

Proces budzi ogromne zainteresowanie ze względu na stanowisko społeczne oskarżonego. Ogółem powołano 40 świadków między innemi posłów sejmowych **Bobowskiego** (Ch. D.) i Kroniga (Zjedn. niem.). Akt oskarżenia zarzuca w dalszym ciągu obwinionemu **oszustwo, nakłanianie** do zniszczenia urzędowych dokumentów, oraz **kradzież licznych wagonów drzewa.**

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy za złożoną w swoim czasie kaucją w wysokości 20 miljonów marek.

Sanacja skarbu we Francji

KOMITET SPECJALNY DLA OCHRONY FRANKA

Paryż, 15 lipca (PAT). Podczas wczorajszych narad ministra Caillaux z dyrektorami poszczególnych instytucyj kredytowych, ci ostatni wyrazili jednomyślnie pragnienie współpracy w miarę rozporządzanych środków nad sanacją finansową kraju. Caillaux postanowił powołać do życia komitet, **który miałby za zadanie czuwanie nad rynkiem walutowym.** Komitet ten składałby się z przedstawicieli instytucyj kredytowych i zbierałby się pod przewodnictwem gubernatora Banku Francuskiego.

Londyn, 15 lipca (PAT). Wiadomość o uregulowaniu sprawy długów francuskich przyjęta została przez prasę angielską na ogół **z zadowoleniem, lecz bez entuzjazmu.**

O współpracę narodów

W SIERPNIU ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA

Paryż, 15 lipca. (PAT) Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli środowisk politycznych Francji, Anglji, Niemiec, **Polski,** Czechosłowacji i Holandji w celu stworzenia w łonie Ligi narodów ściślejszego zrzeszenia, którego zadaniem byłoby dążenie do **zapewnienia zgody międzynarodowej w Europie.**

Obecni byli na zebraniu m. in. Painleve, M. Borel, Barthelemy, Poncet, Lichtenberger, Heile, i Rudolf Wissel. **Polskę reprezentowali poseł Thugutt i Kamieniecki.** Nowe to zrzeszenie ma na celu doprowadzić do zjednoczenia usiłowań odpowiednich rządów w kierunku umocnienia ich wzajemnej solidarności. Konferencja paryska postanowiła wybrać komitet organizacyjny mający zwołać **na koniec sierpnia w Genewie,** nową konferencję z udziałem przedstawicieli wszystkich rządów, które do nowego zrzeszenia przystąpią. Na konferencji tej ma być opracowany statut zrzeszenia oraz wystosowane wezwanie do rządów Europy. Sekretarzem komitetu wybrano p. Alfreda Nossiga.

III czytanie projektu zmian konstytucji

Rząd nie przeciwstawia się reakcyjnym zamiarom prawicy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 15 lipca.

Komisja konstytucyjna przystąpiła dziś, w czwartek, do trzeciego czytania projektu zmiany konstytucji.

Tytuł ustawy przyjęto w następującem brzmieniu: **„Projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy“.**

W tekście art. 1, przyjętego w drugiem czytaniu tow. **Lieberman** (PPS) **żąda wyłączenia z uprawnień Prezydenta świadczenia społeczne.**

Pos. **Schreiber** (Koło żyd.) proponuje skreślić przyjęte wczoraj na wniosek pos. Kiernika, uzupełnienie o wydawaniu rozporządzeń dla wykonania postanowień konstytucji, przewidujących wydanie osobnych ustaw.

Pos. **Kiernik** (Piast) wyraża pogląd, że Sejm obecny powinien **zająć się zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej** (!), poczem miał się rozwiązać.

Pos. Bagiński (Wyzwolenie) proponuje skreślić w części 1 art. 1 powołanie się na ust. 6 art. 44, albowiem ustęp ten ma być dopiero uchwalony. Referent pos. Chaciński zgadza się na to.

Pos. Konopczyński (endek) zapytuje min. sprawiedliwości, na czem polegać ma „ujednostajnienie“ stanu prawnego w państwie.

Minister **Makowski** odpowiada, że istniejące 3 systemy wywołują mnóstwo **sprzeczności np.** w kodeksie cywilnym szereg drobnych trudności, zwłaszcza na kresach wschodnich, gdzie obowiązują jeszcze **ustawy rosyjskie**, okupacyjne itd. Stwarza to chaos i różne skutki prawne, tak, że **w pewnych okolicach za jakieś przewinienie**

GROZI 6 LAT WIĘZIENIA A W INNYCH 6 MIESIĘCY.

Odrzucenie wniosku tow. Liebermana

W głosowaniu **odrzucono** wniosek tow. Liebermana o wyłączenia z pełnomocnictw **ustawodawstwa robotniczego i dotyczącego świadczeń społecznych.**

Tekst pełnomocnictw **przyjęto**, w brzmieniu uchwalonem w II czytaniu.

Odrzucono wniosek pos. Bagińskiego, by pełnomocnictwa traciły moc z chwilą ustąpienia obecnego rządu.

Należy podkreślić, **że rząd nie zajął na komisji stanowiska w sprawie reakcyjnych zmian w konstytucji, jakich domaga się chjeno-piast.**

Kryzys Ligi Narodów

Przeciw monopolowi wielkich mocarstw

Madryt, 14 lipca (PAT). Dziennik „El Liberal“ zajmuje się w dłuższym artykule sprawą przesilenia w Lidze Narodów i wyraża zapatrywanie, że przesilenie to pogłębia się, a może nawet doprowadzi **do zniknięcia organizacji genewskiej.**

Winę tego ponoszą, zdaniem dziennika, **wielkie mocarstwa, które dążą do tego**, aby we wszystkich sprawach przekazanych Lidze Narodów **przeważyła ich opinja.** Omawiając następnie sprawę miejsc w Radzie, dziennik pisze, że niema żadnego słusznego powodu, by **miejsca stałe były zmonopolizowane przez wielkie państwa sojusznicze.** W chwili, gdy antagonizmy pomiędzy temi mocarstwami stają się coraz większe, zdrowy rozsądek powinien podpowiedzieć im, że obok nich istnieją też **inne państwa**, które mogą skutecznie działać w roli pośredniczącej.

Wreszcie dziennik zaznacza, że Liga Narodów wskutek poddania się pewnej ograniczonej grupie narodów, **traci z każdym dniem swój charakter** i w tem tkwi przyczyna secesyj. Istnieją dwie alternatywy: albo Liga Narodów odrodzi się w drodze uniwersalizacji, albo zginie.

—ooo—

Niesnaski francusko-rosyjskie

Przymierze między Łotwą, Estonją i Rosją?

Moskwa, 15 lipca. (AW) Stosunki pomiędzy Rosją a Francją uległy ponownie **pogorszeniu.**

Znamiennym faktem jest zapowiedziany **wyjazd ambasadora Herbetta znanego zwolennika porozumienia franko-rosyjskiego.** Wyjazd ten nastąpi niemal w tym samym dniu, w którym **powróci do Moskwy poseł Rakowski, według wszelkiego prawdopodobieństwa odwołany definitywnie przez rząd sowietów.**

Rozeszły się pogłoski, iż wyjazd Herbetta niema charakteru wyjazdu urlopowego, jest oznaką dymisji tego polityka ze stanowiska ambasadora francuskiego w Moskwie.

ŁOTWA — ESTONIA — ROSJA

Rewel, 15 lipca. (AW) Przybywa tu w dniu jutrzejszym min. spraw zagranicznych Łotwy p. Ulmanis. Zamierza on odbyć dłuższą naradę z ministrem estońskim Pipem przyczem **konferencja** ta tyczyć się będzie stanowiska obu państw wobec **propozycyj sowieckich zawarcia traktatu asekuracyjnego między państwami SSSR, Łotwą i Estonią bez udziału Polski.** Konferencja obu ministrów zadecyduje o możliwości zawarcia umowy z Sowietami bez udziału państw Bałtyckich i Polski.

—ooo—

Rumunja i Grecja przeciw Bułgarji

Jugosławja grozi Bułgarji wojną

Ateny, 15 lipca. (PAT) Poseł rumuński Raskano został dzisiaj poraz drugi przyjęty przez generała Pangalosa i przez greckiego ministra spraw zagranicznych Ruffosa. Donoszą, że minister Raskano odjeżdża jutro do Bukaresztu. **Konferencjom tym przypisują znaczenie polityczne. Dzienniki sądzą, że przedmiotem rokowań jest wspólna akcja przeciwko Bułgarji.**

„Prawda“ belgradzka, donosi, że rząd jugosłowiański zamierza przedsięwziąć w Sofji kroki dyplomatyczne z powodu zamordowania dziennikarza serbskiego Hadżi Popowicza. Popowicz został zamordowany przez tajny związek znajdujący się pod kierownictwem Komitetu bułgarsko-macedońskiego.

Oficjalny organ rządowy „Samouprawa“ pisze, że **Bułgarja jest najniebezpieczniejszem ogniskiem niepokojów na Bałkanie.** Rząd jugosłowiański **nie może oddać życia swoich obywateli na pastwę zbrodniczych organizacyj w Sofji. Decyzja rządu jugosłowiańskiego co do obrony interesów swoich obywateli jest niezłomna, pomimo względu na interesy Europy co do utrzymania pokoju.**

—ooo—

Robotnicza samoobrona

ZJAZD MIĘDZYNARODOWY W WIEDNIU

Warszawa, 15 lipca (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiaj powrócił z Wiednia tow. Kazimierz **Czapiński**, który reprezentował PPS na międzynarodowym zjeździe samoobrony robotniczej.

W zjeździe brało udział 10 państw.

Międzynarodówkę socjalistyczną reprezentował tow. dr. **Otto Bauer.** Zjazd postanowił stworzyć stały komitet informacyjny **dla walki z faszyzmem.**

Podczas zjazdu odbył się pochód robotniczych organizacyj samoobrony Austrji i Niemiec, w którym wzięło udział około 100 tysięcy osób.

—ooo—

O samorząd miejski

Warszawa, 15 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu“). Pan premjer Bartel przyjął wczoraj tow. posła **Jaworowskiego**, członka komisji samorządowej i referenta ustawy o **samorządzie miejskim**, któremu między innemi oświadczył, że rząd **nie ma zamiaru dążyć do załatwienia ustawy samorządowej w drodze dekretu.**

Obawy pod tym względem wyrażane z powodu zwołania konferencji samorządowej przez min. Młodzianowskiego są **nieuzasadnione.**

Konferencja międzyministerjalna, obradująca wraz z przedstawicielami Związku miast i sejmików, **ma na celu wyłącznie praktyczne zagadnienia gospodarcze, a nie ustrojowe.**

Reforma gminna wiejska

Warszawa, 15 lipca. Sejmowa komisja administracyjna załatwiła II czytanie ordynacji wyborczej do gminy wiejskiej. Komisja przyjęła w drugiem czytaniu następujące nowe postanowienia:

„Gmina wiejska **może być podzielona na okręgi.** Okręgi będą wprowadzone w gminach ponad 4000 mieszkańców. Na okręg będzie wypadało najmniej 3 mandaty. Okręgów nie może być więcej niż pięć. Należy baczyć, by osiedla stanowiące historyczną i geograficzną całość, bądź też zamieszkałe przez ludność o **jednolitym typie społecznym, lub narodowym** nie były rozdzielane na okręgi.

Przydział mandatów dla poszczególnych okręgów dokonuje się na podstawie systemu **proporcjonalnego.** Wybory do rady gminnej odbywać się będą co **cztery lata**, w tym samym dniu niedzielnym dla każdego województwa.

Dokończenie dyskusji i głosowanie **w piątek.**

„GŁOS PRAWDY“ PRZECIW RZĄDOWI

Warszawa, 15 lipca (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś pojawił się pierwszy numer „Głosu Prawdy“, dziennika wydawanego przez grupę osób zbliżonych do marszałka Piłsudskiego.

Sensację wywołał fakt, że **artykuł wstępny „Głosu Prawdy“** zwraca się **zupełnie stanowczo przeciwko rządowi prof. Bartla.**

Atak „Głosu Prawdy“ na rząd, komentowany jest w Sejmie jako wyraz **niezadowolenia żywiołów POW**, niezadowolonych z bierności rządu prof. Bartla wobec reakcyjnych zapędów prawicy.

A WIĘC — USTĄPI CZY NIE USTĄPI?

Warszawa, 15 lipca (AW). Pogłoski o ustąpieniu ze stanowiska wojewody poznańskiego **p. Bnińskiego stają się coraz uporczywsze.**

Na stanowisko to ma być powołany wojewoda lubelski p. **Moskalewski.**

GEN. KUKIEL KOMENDANTEM SZKOŁY PODCHORĄŻYCH

Warszawa, 15 lipca (AW). Ogólną sensację wywołało **powołanie gen. Kukiela na opróżnione przez pułkownika Paszkiewicza stanowisko komendanta szkoły podchorążych.**

STAN ZDROWIA GEN. SOSNKOWSKIEGO

Warszawa, 15 lipca (AW). Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego jest na **najlepszej drodze.** Generał może już podnosić się do pozycji siedzącej, nawet bez wyczerpania. Dalszy ciąg rekonwalescencji odbywać się będzie na wsi.

SPRAWA ZALICZEK NA PODATEK OBROTOWY

Warszawa, 15 lipca (Tel. własny „Naprzodu“). Senacka komisja skarbowo - budżetowa, rozpatrywała dzisiaj sprawę **zaliczek, pobieranych przez** urzędy skarbowe na poczet **podatku obrotowego**, na podstawie zeznań z roku 1925. Zaliczki są pobierane z doliczeniem 10% podwyżki uchwalonej przez Sejm i Senat.

Komisja zwróciła uwagę, że **roku bieżącym z** powszechnego zastoju obroty są **znacznie mniejsze**, wobec czego **płatnicy są narażeni na wydatki nie usprawiedliwione ustawą.**

Komisja postanowiła wezwać ministra skarbu do **udzielenia w tej sprawie koniecznych wyjaśnień.**

Wielki pożar w Borku Fałęckim

Wczoraj o godzinie 4'15 popołudniu zaalarmowano krakowską i podgórską straż pożarną, że **w Borku Fałęckim wybuchł w zabudowaniach gospodarskich dra Libana właściciela cementowni groźny pożar.**

Ogień powstał w stodole, **która wkrótce doszczętnie spłonęła**, poczem przerzucił się **na stajnię i lodownię.** Dzięki jednak dwugodzinnej energicznej akcji ratowniczej obu **straży pożarnych, które** przyły w parę minut po zaalarmowaniu, **zdołano ocalić dom mieszkalny**, oraz stajnię i lodownię, gdzie ucierpiały od ognia jedynie dachy, oraz ogrodzenie. Ponadto ogień zniszczył maszyny rolnicze.

Zabudowania były ubezpieczone. **Szkoda wynosi** około 6000 zł. Przyczyna pożaru narazie niewiadoma.

Przegląd społeczny

—

Z ŻYCIA GÓRNIKÓW W BRZESZCZACH

W niedzielę dnia 11 bm. odbyło się w sali TUR wielkie zgromadzenie górników oraz metalowców zorganizowanych w tut. oddziale CZG. Przewodniczył tow. Stawiński Józef, sekretarzował tow. Michalec Józef. Referował tow. Papuga, sekr. okr. CZG z Chrzanowa. Mówca szczegółowo omówił stosunki obecne w górnictwie oraz ciężkie położenie górników tak pod względem wynagrodzenia za pracę, jako też i ubezpieczenia w razie niezdolności do pracy. Są to skutki **nieświadomości górników**, którzy się dotychczas nie mogą porozumieć z trzech b. zaborów.

Tutejsi robotnicy ostatnio jak jeden mąż przystąpili do związku górników, a nawet w tym celu podpisali prośbę do dyrekcji celem ściągania im składek do związku w kopalni.

Dyrekcja jednak na razie robi trudności, mamy jednak nadzieję, że to słuszne żądanie zostanie wreszcie **uwzględnione**, gdyż czas, ażeby robotnicy całej Polski, a w szczególności w górnictwie, zrozumieli tak jak my, że jedynie **silny i potężny związek może wywalczyć znośniejsze warunki bytu w tych ciężkich czasach.**

Wkońcu zrobiono dobór do wakującego tut. oddziału CZG, a to: Przew. sekr. oraz zastępców. Wybrano tow. **Stawińskiego** Józefa, **Siwca** Jana, **Mleka** Jana i **Kiedronia** Józefa.

Ustępującemu tow. **Michalcowi** Józefowi, który ze względu na stan zdrowia nie chciał pełnić funkcyj, które przez szereg lat pełnił jako sekretarz oraz prezes tut. oddziału sumiennie i bezinteresownie **wyrażono uznanie** i cześć przez powstanie z miejsc. Okrzykiem na cześć org. klasowej górników oraz posłów social. w Sejmie zgromadzenie rozwiązano.

ZMNIEJSZANIE SIĘ BEZROBOCIA NA POMORZU

Pewne ożywienie w przemyśle, jak i w handlu a przedewszystkiem wzmożony przeładunek węgla we wszystkich portach wiślanych Pomorza wpłynęły na poważne zmniejszenie się liczby bezrobotnych w **okręgu toruńskim**. Kiedy jeszcze w dniu 1 czerwca r. b. urzędowe dane wykazywały 4.327 osób, to według ostatnich danych jest zaledwie 2.878 bezrobotnych.

HUMOR I SATYRA

—o—

HUMOR ZAGRANICZNY

Znali się dopiero od trzech dni i, musieli się rozłączyć. Na dworcu:

— Proszę wsiadać! — woła konduktor...

— Nigdy nie byłam szczęśliwa, jak w te dni ostatnie...

— Jazda — woła konduktor...

— Będziesz pisać?

— Będziesz odpisywać?

Pociąg już ruszył, nagle on się wychyla i krzyczy:

— Na miłość boską jak się nazywasz?

(Tit - Bits).

* * *

— Panie, czy mogę prosić pana o rękę pańskiej córki?

— Także coś!

— Daję panu słowo honoru, za trzy miesiące panu oddam. (Times of. Brasil, Rio de Janeiro).

* * *

Matka wchodzi do pokoju, w którym Lissy siedzi na kolanach swego narzeczonego.

— Pytałaś się Alfreda, czy zostanie u nas na kolacji?

— Nie. Pokłóciliśmy się i nie mówimy ze sobą. (Judge, Nowy Jork).

* * *

— Dlaczego masz taką zasmuconą minę?

— Żona wniosła przeciwko mnie skargę rozwodową.

— I martwisz się tem?

— Tak, bo gotowa cofnąć tę skargę.

(Bajazzo, Medjolan).

* * *

Willy przyniósł do domu świadectwo. Nie było ono bardzo dobre.

— Już brak mi cierpliwości do ciebie — mówi ojciec. — Jak to możliwe, że młody Milner zawsze jest pierwszy w klasie, a ty ostatni?

Willy spogląda na ojca, a potem na matkę.

— Zapominasz ojcze, że Milner ma bardzo inteligentnych rodziców... (Sangh).

* * *

— chodzi o bardzo ważną sprawę! — woła mężczyzna, których wszedł właśnie do biura policyjnego. — Wczoraj złożyłem zeznanie, że mi skradziono zegarek. Otóż to była pomyłka, bo zegarek się znalazł.

— Bardzo mi przykro — mówi urzędnik — złodziej już aresztowany. (Rire, Paryż).

* * *

U lekarza.

— Zaczerwienie nosa pochodzi od zbytniego picia.

— Dobrze, ale co mam robić.

— Cały rok nic nie pić, tylko mleko.

— Nie pomoże. Już dwa lata piłem tylko mleko...

— Kiedyż to było?

— Jakem się urodził... (Don Gopo, Hiszpanja).

* * *

— Młody człowieku. Czy pan pocałowałeś moją córkę?

— Nie mogę tego powiedzieć.

— Dlaczego?

— Obiecałem jej, że nikomu o tem nie powiem...

(Penn State Troth).

KSIĄŻEK ANTONI urodzony w r. 1901 w Stroniu, powiat Wadowice, unieważnia książeczkę wojskową wraz z dokumentami, książeczka wystawiona w 24 p. p., karta mobilizacyjna przez P. K. U. Wadowice.

Firm. 47/26
Spółdz. II.

Uchwała.

W rejestrze Spółdzielni Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia spożywców „Robotnik“ Spółdzielnia zarejestr. z ogr. odpow. w Krośnie

wpisać należy:

1) Wykreślenie z rejestru członka Zarządu Antoniego Klatki a wpisanie w jego miejsce jako członka zarządu p. Zygmunta Bociana, sekretarza centralnego Związku górników w Krośnie, zamieszkałego w Krośnie.

2) Zmianę § 67 statutu w ten sposób, że do § 67 statu dodać należy słowa: „i na klasowy Związek robotników chemicznych“.

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddział II.

Jasło dnia 17 kwietnia 1926.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).